Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 12 | Czwartek, 15 stycznia 1942 r. | Rok II

Kroki wojenne Japonii przeciw Indiom Holenderskim

Nowe desanty na Minahassa

TOKIO, 15. 1. — Biuro informacyjne rządu japońskiego opublikowało w poniedziałek wieczorem następującą urzędową deklarację:

„Rząd japoński pomimo wypowiedzenia wojny Stanom Zjednoczonym i Imperium Brytyjskiemu, nie przedsięwziął żadnych kroków nieprzyjacielskich w stosunku do Indyj Holenderskich, pragnąc o ile możności zaoszczędzić ludności tych obszarów przykrych skutków wojny. Rząd Indyj Holenderskich zawiadomił jednak rząd japoński, iż wobec faktu rozpoczęcia działań wojennych ze strony Japonii przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii, z którymi Indie Holenderskie ściśle są związane, uważają one, iż stan wojenny istnieje również pomiędzy Japonią i nimi. Począwszy od tego czasu siły zbrojne Indyj Holenderskich dokonały szeregu wrogich posunięć w stosunku do Japonii, przy czym Indie Holenderskie stały się ponadto bazą dla Stanów Zjednoczonych i Imperium Brytyjskiego w walce przeciwko Imperium Japońskiemu. Japonia nie żywi żadnych wrogich zamiarów wobec niewinnej ludności Indyj Holenderskich. Ze względu na konieczność przeciwstawienia się działaniom nieprzyjacielskim Indyj Holenderskich oraz ochrony życia i własności tamtejszych Japończyków, siły lądowe i morskie Japonii rozpoczęły w dniu 11 stycznia operacje wojenne przeciwko siłom zbrojnym Indyj Holenderskich.

TOKIO, 15. 1. — Jak podaje Główna Kwatera Cesarska, marynarka japońska zatopiła w dniu 13 stycznia okręt minowy „Prins van Oranie" (1291 ton) należący do floty wojennej Indyj Holenderskich, który usiłował umknąć z Tarakanu. Ponadto jednostki japońskie zajęły koło Menado na Celebes lotnisko Takas, gdzie zniszczono 4 bombowce typu „Lockhead Hudson", oraz 3 inne ciężkie bombowce.

W rejonie Tarakanu samoloty japońskie zniszczyły nieprzyjacielski dwumotorowy bombowiec, oraz inny bombowiec typu „B 17". W związku z zajęciem lotniska Takas donoszą ponadto, iż jednostki japońskie, które zajęły Menado, posunęły się w kierunku na Tondano, gdzie połączyły się z oddziałami, które wylądowały koło Kem.ru. Stąd wojska wspólnie wyruszyły w kierunku lotniska Takas.

TOKIO, 15. 1. — Jak donosi sprawozdawca wojenny dziennika „Tokio Asahi Szimbun", wojska japońskie prowadzą w dalszym ciągu akcję okrążenia oddziałów nieprzyjacielskich zamkniętych na półwyspie Bataan (Balanga) składających się głównie z Amerykanów. Chodzi tu o resztki dywizji rozbitych w ciągu ostatnich tygodni, wzmocnionych artylerią nadbrzeżną i czołgami. Wojska amerykańskie ruszyły w kilku miejscach do kontrataków, które jednak nie dały żadnego rezultatu.

Według doniesień „Tokio Asahi Szimbun", japońskie samoloty wywiadowcze zauważyły w pobliżu wyspiarskiej twierdzy Corregidor w zatoce Manila liczne transportowce wojskowe nieprzyjaciela, przeznaczone prawdopodobnie do ułatwienia ucieczki Amerykanom, okrążonym w całej zatoce Manili. Dziennik w związku z tym zauważa, że flota japońska będzie wiedziała jak udaremnić ten zamysł nieprzyjaciela.

TOKIO, 15. 1. — Według komunikatu oficjalnego, specjalny korpus marynarki japońskiej przeznaczony do lądowania uskutecznił pomyślnie akcję wysadzenia wojsk również na wschodnim wybrzeżu Minahassa. Oddziały te zajęły miasto Kema w odległości około 40 klm. na wschód od miasta Menado, w okolicy którego japońskie siły wojskowe wylądowały jeszcze w niedzielę. Doszło przy tym do walk powietrznych, w których zestrzelono 7 bombowców nieprzyjacielskich. Inne jednostki japońskie obsadziły Tondano na południowy wschód od Menado. Należy przypuszczać, że wojska posuwające się od strony wybrzeża zachodniego i wschodniego wkrótce połączą się.

Z Borneo donoszą, że w poniedziałek na odcinku Tarakan zestrzelono dwa bombowce nieprzyjacielskie.

Naloty na Singapur

TOKIO, 15. 1. — Główna kwatera cesarska komunikuje, że liczne samoloty japońskie zaatakowały dwukrotnie we wtorek Singapur. Nad miejscowością Johur natknęły się samoloty japońskie na 15 nieprzyjacielskich maszyn myśliwskich i bombowców, z których 10 zestrzelono. Bombowce japońskie zaatakowały lotnisko w Penga, przy czym zabudowania tego lotniska zostały ciężko uszkodzone; zestrzelono 1 samolot typu „Blenheim". Wszystkie japońskie samoloty powróciły nieuszkodzone do swych baz. Inny oddział samolotów stoczył szereg walk powietrznych z 10 maszynami typu „Waterloo". Zestrzelono przytem 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Włochy w stanie wojny z 7 państwami Ameryki Południowej

RZYM, 15. 1. — „Gazetta offizio" zamieszcza oficjalne oświadczenie, że Włochy uważają się jako pozostające w stanie wojny z siedmiu następującymi państwami Ameryki południowej: Costarica, San Domingo, Haiti, Honduras, Nicaragua, Panama i San Salvator.

Oficerowie serbscy w służbie kraju

BELGRAD, 15. 1. — Oficerowie czynni b. armii jugosłowiańskiej, którzy po zwolnieniu ich z obozów jeńców w Rzeszy zachowaniem swym wykazali, że nie chcą brać udziału w odbudowie kraju, będą odsyłani z powrotem do obozu jeńców wojennych. — Komunikat urzędowy mówi, że dzięki temu Belgrad został uwolniony od próżniaków, których obecność przedstawiała niebezpieczeństwo dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Spod rozporządzenia tego zostali wyłączeni ci oficerowie, którzy oddali się sprawie odbudowy kraju serbskiego. Zwolnienie większej liczby mężczyzn z niemieckich obozów jeńców wojennych nastąpiło na prośbę rządu serbskiego.

34 tysiące tonażu poszło na dno

Tobruk i Derna zasypane bombami

Z KWATERY GŁÓWNEJ FUHRERA, 15. 1. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 14 stycznia:

Na południowym odcinku frontu wschodniego odparto szereg wypadów nieprzyjaciela. Na środkowym i północnym odcinku frontu trwają nadal ciężkie walki. Na skutek ognia obronnego i przeciwnatarć oddziałów niemieckich, oraz dzięki wprowadzeniu do udziału w walkach lądowych również lotnictwa, bolszewicy ponieśli także wczoraj ogromne i krwawe straty.

W północnej części Morza Lodowatego samoloty bojowe zatopiły 1 statek handlowy pojemności 5.000 ton.

Łódź podwodna pod dowództwem kapitana porucznika Luetha zatopiła w toku zaciętych ataków na Atlantyku 4 angielskie statki handlowe o łącznej pojemności 21.000 ton, należące do silnie ubezpieczonego konwoju.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały na wschodnim wybrzeżu Anglii pewien zakład przemysłowy, oraz urządzenia portowe celnymi bombami i zatopiły pewien statek handlowy o pojemności 8.000 ton. Dalszy statek tej samej wielkości uszkodzono ciężko bombami.

W Afryce Północnej Anglicy przeprowadzali w dalszym ciągu silne ataki, wspierane ogniem brytyjskich sił morskich na pozycje niemiecko - włoskie w rejonie Sollum. W zachodniej Cyrenaice obustronna działalność wywiadowcza i artyleryjska. Niemieckie samoloty bojowe i nurkowe bombardowały brytyjskie kolumny, koncentracje pojazdów mechanicznych i lotniska. Ataki lotnicze skierowane były w ciągu dnia i nocy przeciw urządzeniom portowym w La Valetta, oraz przeciw lotniskom brytyjskim na wyspie Malcie. Zestrzelono przy tym 3 bombowce brytyjskie.

BERLIN, 15. 1. — W rejonie na wschód od Kurska zacięte ataki bolszewickie skierowane były w dniu 12 stycznia na pewną miejscowość, zajętą przez wojska niemieckie. Mimo, iż nieprzyjaciel w kilku falach manewrem okrążającym zaatakował tę miejscowość, wojska niemieckie zwycięsko odparły wszystkie natarcia przeciwnika. W zaciętych walkach wręcz, które w różnych miejscach toczyły się przy 25 stopniach mrozu, żołnierze niemieccy dokonali w czasie odpierania kilkakrotnych silnych ataków nieprzyjacielskich wybitnych czynów bojowych. W ciągu walki zniszczyli oni bolszewicki pancerny wóz bojowy, podczas gdy równocześnie artyleria niemiecka rozbiła kolumnę nieprzyjacielskich wozów ciężarowych. Miejscowość, o którą toczyły się tak zacięte walki, pozostała zdecydowanie w rękach niemieckich.

Komunikat włoski

RZYM, 15. 1. — Włoski komunikat wojenny z środy podaje:

Na odcinku Sollum - Halfaya trwał również wczoraj silny ogień z powietrza, lądu i morza na pozycje włoskie.

W zachodniej Cyrenaice nie ma nic szczególnego do zanotowania.

Lotnictwo niemieckie atakowało przy użyciu silnych jednostek urządzenia portowe i lotniska w Dernie i Tobruku. Bomby ciężkiego i średniego kalibru padały celnie na wyznaczone obiekty. Atak spowodował bardzo wielkie szkody i olbrzymie pożary w pozycjach wypadowych i magazynach. Jednocześnie trafiono z widocznym skutkiem koncentracje czołgów i pojazdów mechanicznych. Zestrzelono dwa samoloty angielskie. Sztafety włoskie zaskoczyły ostro w locie zniżonym silną kolumnę brytyjską i zniszczyły ją. Więcej niż 25 pojazdów mechanicznych z amunicją i materiałami pędnymi wyleciało w powietrze. Zniszczono 1 baterię zmotoryzowaną. Rozbito szereg oddziałów wojskowych.

Samoloty włoskie i niemieckie bombardowały w ponawianych falach Maltę. Zestrzelono 3 samoloty myśliwskie.

Wojska afrykańskie w Libii

TUNIS, 15. 1. — Jak donosi dziennik egipski „Makkatai", Anglicy wysłali na front libijski kontyngenty wojsk ze swych afrykańskich dominiów i protektoratów, między innymi z Kenii i Ugandy. Mają one w pierwszym rzędzie zastąpić Australijczyków, którzy stopniowo będą odsyłani do ojczyzny.

Nowy Paryż w nowej Francji

PARYŻ, 15. 1. — Nowa rada miasta Paryża odbyła na ratuszu uroczyste posiedzenie inauguracyjne. Po wygłoszeniu przez przewodniczącego Rady miejskiej tradycyjnego przemówienia, zabrał głos prefekt, który podkreślił, że rząd francuski zamierza oprzeć stanowisko stolicy na zasadach autorytetu i dyscypliny. Miasto Paryż solidaryzuje się z akcją szefa państwa marszałka Petaina. Wierne swojej tradycji i w oparciu o swoje stanowisko będzie współpracować w akcji odbudowy narodowej. Po przemówieniu prefekta policji paryskiej, Rada miejska uchwaliła jednogłośnie rezolucję do marszałka Petaina, zawierającą ślubowanie niezłomnej wierności i wyrazy oddania.

Bajka o lisie i winogronach

Londyńska prelekcja i sztokholmskie komentarze

SZTOKHOLM, 15. 1. — „Zaledwie 5 tygodni upłynęło od chwili, kiedy Japończycy rozpoczęli swoje operacje na Dalekim Wschodzie i dają dowód największej energii w powietrzu, na lądzie i na morzu" — oświadczył znany prelegent Fraser w radio londyńskim. Za główny powód ciężkiej sytuacji Anglii i jej sprzymierzeńców na Dalekim Wschodzie uważa Fraser brak jakiejkolwiek organizacji. W razie gdyby Japończykom udało się zająć prowincję Johur, Singapur straci wartość jako baza i pozostanie mu jedynie znaczenie twierdzy. Obecnie pozostały jeszcze Anglii najżywotniejsze obszary, mianowicie Singapur, Indie Holenderskie, Sumatra i Jawa. Te obszary, z których ustąpiono, nie posiadały decydującego znaczenia, jak zakończył swą prelekcję Fraser.

„Anglicy podobnie jak ów lis w bajce oświadczają, iż winogrona były zbyt kwaśne z chwilą gdy sprzątnięto im je sprzed nosa" — zauważają w związku z tym ironicznie w Sztokholmie.

Biały radża Sarawaku

zmuszony do ucieczki przez inwazję japońską

BATAWIA, 15. 1. — Sir Charles Brooke, biały władca Sarawaku, przybył w drodze z Sidney do Batawii, skąd zamierza wyjechać do Australii.

GENEWA, 15. 1. — Radża Sarawaku na brytyjskim Borneo, sir Charles Brooke, potomek awanturniczego żeglarza angielskiego, który przed 100 laty założył sułtanat Sarawak, złożył według doniesień „Daily Mail" z Melbourne oświadczenie, że „krytyczne położenie Anglików na Malajach jest następstwem największej nieudolności i niedbalstwa graniczącego ze brodnią".

Co to Sarawak?—Jest to egzotyczne państewko, położone na wyspie Borneo, w którym, jako jedyny na świecie, rządzi biały radża. Dzieje tego kraju są ciekawe. W roku 1841 zostaje on „darowany" Anglikom przez sułtana Brunei, państwa obok leżącego. Angielski, zamożny mieszczanin, Charles Brooke staje się władcą kraju, który obejmuje wcale pokaźną powierzchnią, bo aż 129.500 km. kw. z ludnością około 600.000 mieszkańców. Brooke zabiera się do kolonizacji, sprowadza europejskich rękodzielników, eksploatuje wielkie plantacje bawełny, kawy, trzciny cukrowej itd. Przejmuje się on tak dalece swoją rolą, że staje się dobrym władcą. Po jego śmierci w r. 1886, tron obejmuje bratanek. W r. 1918 władza przechodzi na trzeciego Sir Charles Brooke. Drugi z rzędu Charles Brooke, który ostatnio zrezygnował z absolutnych rządów nad swymi poddanymi i zwołał „ciała ustawodawcze". W rodzinie „monarszej" wybuchł kilka lat temu skandal matrymonialny: córka białego radży, księżniczka Baba Brooke, młoda, przystojna panna, poznała w Londynie znanego boksera, Boba Gregory, i zakochała się w nim na zabój. Mimo perswazji rodziny i zagrożenia, że straci swoje apanaże, postanowiła za niego wyjść zamąż, co też stało się w r. 1938. Również matka ks. Baby jest osobą oryginalną. Odbyła ona w r. 1937 podróż do Ameryki, by w Hoollywood nakręcić film opowiadający historię powstania państwa Sarawak, założonego, jak wiele innych kolonji angielskich przez awanturniczego żeglarza.

Sarawak, mimo swego operetkowego rodowodu, posiada przecież wielkie znaczenie strategiczne, jako baza powietrzna wobec Syjamu, Filipin, Malajów i Indii Holenderskich.

Wiara Węgier w zwycięstwo Osi

B. minister Jarossy o wizycie Ribbentropa

BUDAPESZT, 15. 1. — „Magyarsag" zamieszcza artykuł wstępny pióra b. ministra A. S. Jarossy'ego, w którym m. in. czytamy, iż minister Ribbentrop w swym przemówieniu zwrócił uwagę na decydujący w tym roku odcinek wojny światowej i wyraził wiarę w ostateczne zwycięstwo. W dalszym ciągu artykułu Jarossy stwierdza, że niemieckie dowództwo wojskowe, korzystając z doświadczenia, nabytego w czasie wojny światowej, pokonywało po kolei wszystkich swych przeciwników a tym samym przekreśliło wszelkie ich rachuby. „Gdyby bolszewicy posunęli się na zachód tak, jak Niemcy na wschodzie, to obecnie stanowiska sowieckie byłyby u ujścia Łaby pod Hamburgiem, rosyjskie placówki okopałyby się w okolicy Bazylei, sowiecka flaga powiewałaby na szczzytach Alp zachodnich, zaś działa rosyjskie zagrażałyby Włochom na brzegach Morza Adjatyckiego. Zdajemy sobie sprawę, jaki los spotkałby Węgry w tej sytuacji. Dlatego też jesteśmy sprzymierzeńcami nie tylko ze względu na honor, ale z uwagi na świadomość wspólnoty dziejowej i naszych poglądów.

Nowa książka Celine'a

PARYŻ, 15. 1. — Nowy utwór Fernanda Celine, głośnego powieściopisarza francuskiego, nosi tytuł: „Les Beaux Draps" Ten lekarz francuski, mieszkający na jednym z przedmieść Paryża wsławił się odwagą z jaką obnażał najbardziej drażliwe i skomplikowane problemy społeczne, naświetlając je bardzo ostro. Ostatnia jego powieść odznacza się ponadto bardzo zdecydowaną postawą przeciw żydom. Rząd marszałka Petain zakazał — rzecz ciekawa — rozszerzania tej książki na obszarze Francji nieokupowanej.

Kolędy w ultra-nowoczesnej szacie

WARSZAWA, 15. 1. — W znanej „Gospodzie włóczęgów", jednym z pierwszych kabaretów powojennych, odbył się oryginalny koncert. Oryginalność polega na połączeniu ultra-nowoczesnej, jazzowej (muzyki) orkiestry Obremskiego, zwanego „królem swinga" ze śpiewem operowej primadonny Zofii Fedyczkowskiej. I o dziwo! Oba rodzaje produkcji nie kolidowały, ale połączyły się w pięknej harmonii na wieczorze poświęconym kolędom. Należy podkreślić piękny dobór tych pieśni o Bożym Narodzeniu i oryginalnych motywów muzycznych.

Przy kiosku z gazetami

WŚRÓD ŚNIEGÓW PÓŁNOCNEGO SYBIRU

„VOELKISCHER BEOBACHTER" przyniósł w nr. 362 interesujący opis walki ze śniegiem, jaką corocznie staczają skazańcy przy oczyszczaniu toru i mostów kolejowych w północnej Syberii.

Kwiecień. Słońce już o 2 rano wzbija się wysoko na horyzoncie, aby dopiero o 9-ej wieczorem zakończyć znów swój codzienny bieg. Termometr, który w godzinach południowych wykazuje „tylko" 15—18 stopni mrozu, opada na noc do 40 stopni. A jednak z nastaniem dnia ożywia się ustronie. Z ziemianek, położonych wzdłuż toru, wysypują się robotnicy, rekrutujący się z zesłańców. Dozorca dzieli ich na grupy i skierowuje na poszczególne odcinki drogi, odległe nieraz o 30 km od baraków. Ich zadaniem jest oczyszczenie toru i mostów od zwałów białego śniegu, aby na lini kolejowej, długości 85 km utrzymać ruch.

Jakżeż często robota jeszcze nie ukończona a nowa burza śnieżna, zwana „buranem", zasypuje znów linię kolejową warstwą 2—4 m śniegu. „Śniegoborbę" (walkę ze śniegiem) rozpoczyna się więc od nowa. Setki, tysiące ofiar spędza się znów z barłogów baraczanych, do roboty, do trudu niemal że syzyfowego. Szuflują i odrzucają zwały bieli, wkopują się w tunele śniegu od stacji portu rzecznego do kopalni węgla, na przestrzeni 85 km! Codziennie, z roku na rok w miesiącach kwietnia i maja, dopóki słońce czerwcowe nie stępi śniegów, a lato nie powstrzyma nowych opadów. Sroga zima i wysiłek nadludzki pochłaniają corocznie mnóstwo ofiar. Wyczerpani z sił i zmarznięci skazańcy, padają i mrą setkami. Giną nieznani, a biały całun otula ich zwłoki. Dopiero w czerwcu lub lipcu, gdy śniegi ustąpią, przychodzą towarzysze niedoli i grzebią ofiary mrozów syberyjskich w zbiorowych mogiłach.

I tak co roku! Na usługach krótkiej linii kolejowej, zajętej przewozem nędznego węgla i rudy. Mieszkańcy baraków drżą ze strachu, gdy zbliża się okres kampanii zimowej ze śniegiem. Toteż zdarza się, że sami okaleczają się, byle tylko uchronić się przed piekłem „śniegoborby". Inni próbują ucieczką się ratować mimo, że wśród tundr północy czekać ich może tylko śmierć. Chociaż ta walka z przyrodą corocznie mnóstwo ofiar pochłania, jednak kontynuuje się ją, boć skazańców w każdej ilości dostarczają więzienia sowieckie.

Rozmówki za drągiem

P. K. O.

— Nu, nareszciś przyszydl A ja już kumbinował, ży ty zamarz.

— Bu ja takuj zamarz! Syrdeczny mróz.

— Durnuwaty gadani! A co ma być, dyszcz, jak jest mróz? Czekaj, zara nahajcujim w piecu, tu si zagrzejisz. A tam wy worku co si tak rusza?

— Zgadnij.

— Namasz, poślij tu tumana na wiśl Żywegu paciuka przytaskał! Ta ja ci mówił wyraźni, żybyś zaminiał za świni.

— Nutu ja zaminiał.

— Ali nie za żywy, inu za słuniny.

— Zresztu to ni żadyn paciuk inu taki malentki dziecku ud świni. Daj mu jeść, bu głodny bidactwu.

— Joj. Boży kuchany, co ja mam z tym tumanym! Sam nima co du pyska włożyć, jeszczy bedzi swini hudował. I gdzie ty ji bedzisz trzymał.

— W pumiszkaniu. Zresztu za jaki dwa trzy dni jak ją si trochu pudkarmi, to ją zakatrupimy, ni? Bedzi fajna zagrycha du bajury, jo?

— Ta co to bedzisz bił jak to jeszczy malentki. Puspytam si pani Szymunowy, mozy si da wykumbinować jakiś chliwyk na pudwórzu.

— Ali bedzi fajna szynka na świenta.

— Tyby wszystku zara pchał w ten twój dziurawy bańdziuch! A ja kumbinujim co innego. Jak paciuk troszki pudrośni, zataskamy gu du P. K. O.

— Zyświrkował całkim! Świni chcesz dać du P. K. O.? Ta w P. K. O. inu piniendzy przyjmuju na książeczki! Zresztu ja si już raz nakiwał przyd wojnu...

— Ta ja ni mówim wcali wedle to P. K. O. przyd wojnu, inu inszy P. K. O.

— Wszystku jednu, ali P. K. O.

— Dugadaj si tu z durnuwatym, nu! Ta mówim ci wyrazni, ży to P. K. O. tu nie jist wcali P. K. O. inu P. K. O.

— Tu ja na nowu jezdym durny.

— Nuwiny puwiedział... P. K. O. tu znaczy Polski Komitet Opieki, ten co wszystkim bidnym pumaga.

— Tu byłu odraz tak gadać! Teraz już kapujim. Ali nacu im naszy świni?

— Niech ci już o tu głowa ni boli. Alo ja czytał w gazeci, ży swaty spud Lwowa dali na P. K. O. cały żywy krowy razym z mlikim. Tu jak ja usłyszał, ży coś wy worku kwiczy, tu ja sy odraz pomyślał, ży to bedzi dla P. K. O.

— Tu dobrzy, Miećku, damy te świńki na P. K. O. Zaraz puhulamy, inu si trochu zagrzejim.

— Ni zaraz, ni zaraz... Trzeba ją trochu pudkarmić. Przynajmi bedzi z nij słunina na ubiady dla bidnych, a nie tak jak z ciebi żadny puciechi. (iks)

EUGENIUSZ MAŁACZEWSKI

O Baśce Murmańskiej

DRUGI CIĄG DALSZY

Cała nauka polegała na praktycznym poznaniu dwu umiejętności: myśliwstwa i sztuki pływackiej. Jakkolwiek tak szczupły zakres wiedzy z ludzkiego punktu widzenia może się zdawać czymś bardzo łatwym do osiągnięcia, nie należy zapominać, że każdy z dwóch działów nauki niedzwiedziej rozgałęzia się z kolei na tyle różnych „przedmiotów", ile się wykłada w gimnazium klasycznym z uniwersytetem włącznie. Nadto istota ludzka, pomimo najświetniejszego ukończenia tych klasycznych uczelni, byleby tylko zyskała odpowiedni dyplom, może być przez całe życie najklasyczniejszym bałwanem, a jednak posiądzie szacunek bliźnich i uściele sobie żywot aksamitny, podczas gdy niedźwiedź polarny swoje dwa działy wystudiować musi rzetelnie, aby właśnie w swym środowisku za bałwana nie uchodzić, boby stale puchnął z głodu i zjadłyby go łagodne cielęta morskie, a mewy zadziobały żywcem.

Baśka, podobnie jak wielu sławnych ludzi w dzieciństwie, nie zdradzała w początkach edukacji ani wybitnych zdolności ani tym bardziej zbytniego do nauki zapału. Sprawiała raczej wrażenie istoty nad wiek nierozwiniętej, ospałej a do tego mocno krnąbrnej. Niedźwiedzica - matka nie szczędziła jej przeto upomnień wielce dotkliwych, wymierzanych doraźnie łapą rodzicielską. Od takiego upomnienia, które by pogruchotało w drzazgi najtęższą ławę szkolną, leciały z Baśki kłaki i rozlegał się kwik, jakby ją ze skóry obdzierano. Ale przecie miało to swój dobry skutek i uczenica pod okiem roztropnej nauczycielki zaczęła robić widoczne postępy.

Nie upłynęło trzech miesięcy, a Baśka najzupełniej poprawnie umiała sztukę podchodzenia fok. A niełatwa to rzecz — podchodzenie fok — jeśli się zważy, że niedźwiedź biały jest wprawdzie biały, ale nos ma czarny. I Baśka w tym względzie nie była wyjątkiem wśród swych siostrzyc i braci. Od stóp do czubka głowy napuszyście biała, niby chodzący stóg waty, nie różniła się barwą od dziewiczych śniegów, w krąg rozpostartych w mleczną pustynię, ale nosek jej wyglądał tak, jakby przed chwilą wyjęła go z pełnego kałamarza.

Gdyby nie czarny nos, tamecznym niedźwiedziom nic by nie brakowało do zupełnego szczęścia. W kraju, gdzie dobry Bóg calutki świat wytapetował na biało, nos o barwie czarnej jest w życiu dużą zawadą. Foka — głupie to wprawdzie i głuche bydlę — ale widzi dobrze i czarnego punktu, który się ku niej ostrożnie posuwa, bardzo nie lubi i zaraz daje nura do morza, gdzie jest panią sytuacji, gdyż pływa lepiej od swych białych tępicieli. Dlatego to podchodzenie fok u niedźwiedzi jest kunsztem nie lada. Gdy kudłaty myśliwy zbliży się do swej ofiary na kilkadziesiąt stóp (a robi to kołując, z miną głupia - frant, jakby go foki całego świata nic nie obchodziły, ba! jakby o istnieniu ich nigdy nie słyszał), dalej poczyna czołgać się na trzech łapach, a czwartą — nos zasłania sobie chytrze. Te ostatnie kilkadziesiąt stóp przepełza w parę, czasami w kilka godzin czasu, skradając się z iście złodziejską ostrożnością, aż przysunie się na odległość, którą przesadza paroma skokami. Dopiero wtedy pewien, że mu łup nie ujdzie.

Z tych powodów zdobycie umiejętności zasłaniania nosa na łowach jest w gromadzie niedźwiedziej niejako tym, czym matura szkolna w społeczeństwie ludzkim: kończy się szczeniak, zaczyna niedźwiedź.

Pod wpływem częstych upomnień matki, Baśka tę umiejętność osiągnęła w stopniu dostatecznym. A ponieważ tę wiedzę wpajano w nią bardzo gorliwie, poczuła w końcu wielki wstyd, że ma w ogóle nos, i poczytywała go sobie za jawną sprosność, której należy wstydzić się nade wszystko.

Warto było zobaczyć Baśkę na ćwiczeniach łowieckich, gdy pod okiem macierzyńskim czołgała się do zabitej uprzednio foki, zasłaniając szczelnie swój czarny nosek. Robiła to gestem białej łapki, tak wdzięcznym i wstydliwym, jaki się widzi tylko na obrazie — u Zuzanny, wychodzącej z kąpieli.

W owym czasie jeszcze większe postępy poczyniła Baśka w sztuce pływackiej. Na tym polu przewyższyła wkrótce wszystką rówieśną sobie młodzież. Cudny to był widok ujrzeć ją zażywającą kąpieli.

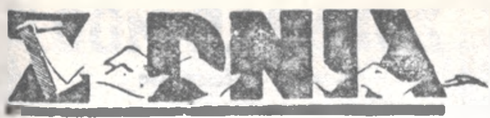
Szkoła pływacka mieściła się w małej zatoce, którą tworzył Ocean Lodowaty, wrzynając się w ląd rozległym półksiężycem zielonej wody. Pochyły brzeg, cały w śniegu, otaczał szmaragdową zatokę, jakoby szerokim srebrnym sierpem. Wylot ku morzu zagrodzony był potężnym murem lodozwałów, podobnych do ruin fantastycznej fortecy, przed wiekami postawionej z gór marmurowych i jakiegoś przeźroczystego kamienia.

W obrębie tych kilku mil niezamarzłej wody odbywały się pływackie popisy kilkudziesięciorga niedźwiedziąt obojej płci. Maciory patrzyły na widowisko, rozsiadłszy się na brzegu, jak matrony na kanapie. Młodociane pociechy używały tymczasem kąpieli, parskając, jak tabun źrebaków, rycząc jak stado cieląt i czyniąc zgiełkliwy kwik a chrząkanie na podobieństwo owych dwóch tysięcy nierogacizny, o których stoi w Piśmie, że „z wielkim pędem wpadły z przykra do morza".

W gromadzie kąpiących się niedźwiedziąt Baśka wyróżniała się zręcznością i wdziękiem. Nikt nie nurkował tak jak ona. Gdy mając na grzbiecie kilka stóp przeźroczej jak dym wody, przeszywała sobą wodne głębie, rzekłbyś — pocisk, zrobiony z wielkiej głowy cukru, idzie na dno kamieniem. W chwilę już potem kołysała się łagodnie na powierzchni zatoki, na kształt bałwana, ulepionego ze śniegu przez igrające dzieci. Ale płynęła zygzakami, sterując z łatwym wdziękiem, niby biały łabędź po stawie.

Nikt też, tak jak ona, nie potrafił „robić chryzantemy". „Robienie chryzantemy" w sztuce pływackiej u niedźwiedzi polarnych jest tak samo szczytem umiejętności, jak zasłanianie nosa łapą — w myśliwstwie.

Sztuka polega na tym, żeby złożyć wszystkie cztery łapy do kupy, wielki palec do wielkiego palca, zgiąć grzbiet w pałąk i oddawszy się całkowicie wartowi prądu morskiego, płynąć bez najmniejszego ruchu, z wytkniętymi nad wodą nozdrzami. Takie ułożenie ciała daje doskonałą równowagę i pozwala płynąć bez najmniejszego wysiłku, po kilka dni z rzędu. Setki mil można w ten sposób przebywać z łatwością, trzeba tylko orientować się, którędy prąd płynie, gdyż prądy, jak wiadomo, krzyżują się w oceanie, niby linie tramwajowe w dużym mieście. Niedźwiedź, podróżujący z łapami razem złożonymi, z grzbietem w pałąk zgiętym, gdy łagodna woda jego długą sierść rozczesze i porozdziela na niezliczone jakby wciąż powiewające pukle, podobny jest do rozczochranego kwiatu białej chryzantemy, oderwanej od łodygi i płynącej bezdrożami. (C. d. n.)



DZIŚ ZACIEMNIAMY:
POCZĄTEK 17.05 KONIEC 8.30

Nauczanie prywatne tylko za zezwoleniem

(tp) Wszystkie szkoły w dystrykcie Galicji są szkołami państwowymi — przy czym szkoły dokształcające mają charakter szkół publicznych. Wszelkiego rodzaju kursy nauczania mogą być organizowane i prowadzone wyłącznie przy jakiejś państwowej szkole zawodowej; zezwoleń na to udziela Stadtsschulrat względnie Kreisschulrat. Jakiekolwiek prywatne kursy są niedopuszczalne.

Także i wszelkiego rodzaju prywatne nauczanie poszczególnych osób np. lekcje języka niemieckiego, polskiego, ukraińskiego, pisania na maszynie, stenografii, lekcje muzyki, nauka krawiectwa, zielarstwa i t. p. wymagają również urzędowego zezwolenia.

Realizacja dodatkowych kuponów żywnościowych

(z) Kierownicy kuchni zakładowych przedsiębiorstw i biur winni zebrać dodatkowe kupony styczniowych kart żywnościowych z napisem „Zusatz" i nakleić je na osobnych arkuszach, nie więcej jak po 200 sztuk na każdym, oczywiście posortowane według rodzajów przypadających na nie towarów (np. osobno należy nakleić wszystkie kupony Nr. 1 osobno Nr. 2 i t. d.) Arkusze winny być zaopatrzone w pieczęć firmową i podpis kierownictwa.

Do zebranych kuponów należy sporządzić wykazy według rodzaju towaru z podaniem ilości kuponów i towarów. Wykazy te należy sporządzić w trzech egzemplarzach poświadczonych przez firmę.

Każdy pracownik mający rodzinę może oddać do realizacji kupony osób pozostających na jego utrzymaniu. Kupony są ważne tylko w tym miesiącu, na który opiewają i winny być zrealizowane przed końcem miesiąca.

Zaciąganie kredytów przez gminy

(tp) Generalny Gubernator postanowił (17. 12. 1941 r.), że rozporządzenie o zaciąganiu kredytów przez gminy i związki gmin w Generalnym Gubernatorstwie (z dnia 31. 10. 1939 r.) obowiązują i w dystrykcie Galicji. W myśl tego wszelkie zaciąganie kredytów, szczególnie pożyczek wszelkiego rodzaju i kredytów wekslowych przez gminy i związki gmin wymaga uprzedniej zgody; zezwolenie na zaciąganie kredytów do wysokości 20 000 zł. do dnia 31. 12. 1942 r. może udzielić gubernator dystryktu Galicji według wytycznych danych przez Rząd Generalnego Gubernatorstwa.

Na co Lwów wydaje miliony

Zdrowie mieszkańców największą troską władz

(z) Rok 1941 mamy już za sobą. Był to rok wytężonej pracy, rok, w którym Zarząd Miasta stanął w obliczu wielkich trudności finansowych, spowodowanych wojną i niszczycielską okupacją bolszewicką.

— „Bolszewicy po swej ucieczce nie zostawili w kasach miejskich oczywiście niczego — informuje nas vprez. Decykiewicz — ale nie zapomnieli obdarzyć nas pamiątką w postaci niezliczonych zniszczeń, kompletnej dezorganizacji i przerażającej ogromem bezmyślnych rabunków pustki — cechy dominującej wszędzie w każdej dziedzinie życia. Wobec takiej rzeczywistości Zarząd Miejski, zakreślając ramy gospodarki, miał przed sobą wielkie trudności do pokonania. Na szczęście gros tych trudności mamy już poza sobą, mimo bowiem olbrzymich potrzeb i znikomych możliwości zaspokojenia ich własnymi zasobami, Zarządowi Miejskiemu udało się zrobić co w danych warunkach było możliwe i zdobyć fundusze potrzebne na administrację, na którą w ciągu ubiegłego półrocza wydano ok. 17 milionów złotych".

— „Jeżeli pominiemy wydatki, które były konieczne dla utrzymania w ruchu przedsiębiorstw komunalnych, a które zostały zrównoważone wpływami z tych przedsiębiorstw, oraz osobowe i rzeczowe wydatki administracyjne, również niezbędne dla utrzymania maszyny administracyjnej — to największa suma wydatków, bo około 2,300.000 złotych przypadła na miejską służbę zdrowia. Zrazu Zarząd Miejski przejął całą Służbę Zdrowia, która za czasów sowieckich była utrzymywana z funduszów państwowych, co oczywiście znacznie obciążyło budżet miasta, ostatnio zaś wydatki miały głównie na celu zwalczanie chorób zakaźnych, zwłaszcza zaś groźnego tyfusu plamistego."

— „ Dalsza troska Zarządu Miejskiego szła w kierunku możliwie jak najszybszego i jednocześnie jak najgruntowniejszego usunięcia szkód i zniszczeń spowodowanych wojną. Odbudowa budynków mieszkalnych, instytucji użyteczności publicznej oraz innych ważnych urządzeń pochłonęła ok. 1.900.000 złotych. Na remont, konserwację i budowę ulic i placów miejskich wydano ok. 250.000 złotych, do czego należy dodać wydatki Zakładu Czyszczenia Miasta w sumie ok. 450.000 złotych. Dzięki wkładom tym, ulice i place miejskie odzyskały po gospodarce bolszewickiej i przejściach wojennych możliwy wygląd zewnętrzny; naprawa chodników i jezdni wymaga jednak jeszcze znacznych wkładów, które muszą być odłożone do czasu większych możliwości finansowych."

— „Z troską o obywateli łączą się też wydatki na opiekę społeczną, które pochłonęły ok. 700.000 złotych, przez co zostały zaspokojone najbardziej piekące potrzeby."

— „O tym, że życie miasta rozwija się i idzie ku lepszej przyszłości, świadczą wyniki finansowe przedsiębiorstw komunalnych, których dochody są przeważnie większe niż wydatki. Najbardziej rentownym przedsiębiorstwem miejskim okazał się tramwaj, który przewożąc w ubiegłym półroczu 26,816.092 pasażerów wykazał się nadwyżką przychodów ponad wydatki w kwocie 2,200.000 złotych; za nim idzie Miejska Sieć Elektryczna, która może się poszczycić nadwyżką w sumie 800.000 złotych, dalej Miejski Zakład Gazowy — ok. 550.000 zł. oraz Rzeźnia Miejska — ok. 350.000 zł. Widocznie więc siła płatnicza mieszkańców wzrasta, mimo wszelkie trudności."

— „W całej dotychczasowej działalności Zarządu Miejskiego — kończy vprez. Decykiewicz — przebija wyraźna troska o obywatela miasta, o jego warunki pracy i bytu. Przejawia się to przede wszystkim w polityce finansowej, jeśli chodzi o zapewnienie kasom miasta normalnych dochodów, co jak wiemy, było kwestią najważniejszą i najbardziej palącą. Z wprowadzeniem zarządzeń normujących te sprawy Zarząd Miasta wstrzymywał się długo, nie chcąc obciążać obywatela dotąd, dopóki jego warunki pracy i bytu nie zostały na tyle unormowane, że bez wielkiego uszczerbku dla swego budżetu domowego mógł on ponieść pewne konieczne świadczenia na rzecz miasta."

Że tak było istotnie, widzimy z powyższych cyfr budżetu przedsiębiorstw komunalnych.

Rycerze św. Floriana zawsze na posterunku

(tp) Straż Pożarna we Lwowie wkracza na nowe tory rozwoju. Organizacyjnie składa się ona z 3 wydziałów: 1) bojowego, 2) gospodarczego i 3) kominiarskiego. Zadaniem wydziału bojowego jest ratownictwo pożarowe, gospodarczego — zaspokajanie zapotrzebowań własnych, dział kominiarski sprawuje pieczę nad urządzeniami, służącymi do ogrzewania mieszkań i gotowania — więc piecami i kuchniami i ich przewodami kominowymi.

Sprzęt pożarniczy został częściowo zdekompletowany przez bolszewików. Obecnie, dzięki zarządzeniom i staraniom Zarządu Miejskiego jest on naprawiany i uzupełniany. Ze względu na niepełną jeszcze sieć telefoniczną miasta, utrzymuje Straż Pożarna stałe posterunki pogotowia ogniowego na wieży ratuszowej. Ostatnio przeprowadzono reorganizację personelu pożarniczego, usuwając ludzi nie posiadających kwalifikacyj fachowych. Poza tym kadry uzupełnia się przez szkolenie na kursach nowych kandydatów. Szkolenie odbywa się codziennie, pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów. Akcja dokompletowania umundurowania i obuwia znajduje się w pełni.

W celu wyszkolenia kadr instruktorskich dla dystryktu Galicji założony został we Lwowie Inspektorat Pożarniczy. Zamierzone jest rozmieszczenie po 1 instruktorze na powiat.

Przeciętnie ilość wypadków, zwykle w zarodku likwidowanych dzięki sprawnie i szybko podjętej akcji, nie przekracza 3 dziennie. Straż Pożarna czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców, umożliwiając władzom akcję odbudowy oraz zachowanie w całości stanu posiadania gmachów i domów miasta i opiekę nad nowo powstającymi budowlami.

Z notatnika reportera

PSI PRZYKŁAD (z) Dziubińska Helena, lat 47 (Karlowiczówned 25) prowadziła właśnie swoją „Csibi" (żeński rodzaj od buldoga) na spacer, gdy zza zakrętu ulicy wyłoniła się druga pani (nieustalonego dotąd nazwiska) ze swą pupilką wabiącą się „Fifi" (ratlerka). „Czy to piesek czy suczka"? — normalne pytanie okazało się, niestety, spóźnione, gdyż czworonożne rywalki starły się już w gwałtownej potyczce, w wyniku której „Csibi" pani Dziubińskiej wygrała z „Fifi" wysoko na punkty. Nieznajoma dama nie mogąc przeżyć porażki swej pupilki, kontynuowała walkę, obierając sobie za przeciwniczkę właścicielkę zwycięskiej „Csibi", zadając jej rany tłuczone nosa i okolicy oka. Kontuzjowaną panią Dziubińską opatrzył lekarz Pogotowia, a biedną „Fifi" — lekarz weterynarii.

ODMROŻENIA — W dniu wczorajszym ambulatorium Pogotowia udzieliło pierwszej pomocy 10 ofiarom silnego mrozu, które odniosły odmrożenia rąk, nóg, uszu, twarzy i t. p.

ZAMACH SAMOBÓJCZY — Bohun Zofia, lat 22 (Torosiewicza 12) w celach samobójczych uszczelniła za wcześnie piec, ulegając ciężkiemu zatruciu czadem. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala przy ul. Piekarskiej 69.

NAGŁA ŚMIERĆ — Dr. Wiszniewski Józef (Zdrowia 12) zmarł nagle. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek udaru serca.

WYPADŁ Z SAŃ — Sohor Michał, lat 35, zamieszkały w Barszczowicach wypadł z sań odnosząc rany tłuczone głowy. Zaopatrzył go lekarz Pogotowia.

Krowa dla P. K. O.

Mieszkańcy czterech znanych Lwowianom dobrze wsi podmiejskich Malechowa, Grzybowic, Dublan i Laszek ofiarowali Polskiemu Komitetowi Opieki za pośrednictwem X. Proboszcza Sarny krowę, która mlekiem swym zasili najbiedniejsze dzieci, będące pod opieką komitetu. Ofiarodawcy dali piękny dowód uspołecznienia i wrażliwości na niedolę rodaków.

— Proszę bardzo, niech państwo siadają, zaprasza pan radca Kaczorek, a jeśli będzie trochę ciasno, to naprawdę nie moja wina, bo wszyscy zaproszeni przyszli.

Uwaga!

Dnia 10-go b. m. o świcie, z okolicy ogrodu Jezuickiego, ZAGINĘŁA pozostawiona na chwilę bez dozoru PARA KONI zaprzężona w sanie.

Zaprzęg ten jest własnością firmy państwowej.

KTO ODNAJDZIE, lub przyczyni się do odnalezienia zbłąkanego zaprzęgu otrzyma SOWITE WYNAGRODZENIE. Wszystkie informacje w tej sprawie należy kierować we Lwowie pod telefon Nr 215-76, lub do najbliższego posterunku policji.

OPIS ZAPRZĘGU:

Para klaczy; jedna kasztanka, druga ciemno-gniada. Obie ok. 1.70 m wysokie, w wieku ok. 15 lat. Konie typu wybitnie ciężarowego. Sanie proste, ciężarowe, okute. 6109

KUPNO SPRZEDAŻ

RAGLAN zimowy, — szalik wełniany sweter męski, buciki damskie narciarskie № 38—39 sprzedam. Lwów, Piekarska osmnaście, m. dziewięć. 6852:

REGISTRATURĘ amerykańską, lampy ścienne, żelazko, sprzedam. — Lwów. — Cieplaka 2/5 od 17—19. 6137:

RAMĘ do odbitek planów Wielkość światła 118 x 66 rama ze szkłem i suknem, postumentem żelaznem sprzedam. Listy „Gazeta Lw". „Nr 6185":

TYGRYS n. herbaty cukier zaoszczędza. Wytwórnia Anmusy" Żydaczów. 6118

PANCZENY oryg. kanadyjskie z bucikami „extra' nr 42 sprzedam. Oglądać od 10—12 Lwów, Zamarstynów, Stebelinskich nr 26, m dwa. 6058

ROWEROWE płaszcze — kupię: rozmiar, cena. Listy „Gazeta Lw." 6068

ŻARÓWKI „Philips i „Osram" elektryczne i instalacyjne materiały, igły i dodatki do maszyny do szycia oraz naprawa maszyn do szycia — Ju Łomaga Lwów Kołłątaja trzy — № telefonu 217-67 5132

KUPIĘ OBRAZY, PUMPY, ubranie sportowe. Listy z opisem do „Gaz. Lw." „Nr 5927"

OBRAZY kupię wybitnych polskich artystów. Oferty „Gaz. Lw." „Nr 5968"

OPONY, dętki, dętka, kompresorki do Slaów i Hasików kupimy Lwów, Batorego cztery, mieszkanie dziewięć. 5967

SPRZEDAM męskie nowe zimowe palto czarne — Lwów, Długosza 32 m. dziewięć. 5964

PORCELANĘ antyczną sztychy, brązy oraz przedmioty historycznej wartości i płyty patefonowe kupię. Dokładny adres — „Gazeta Lwowska" „Nr 5976"

FILATELIŚCI znaczki do zbiorów, nowości, albumy, katalogi — Lublin 1 skrzynka poczt. 14. 94

KUPIĘ sztychy perski dywan stare brązy, antyczny zegar — obrazy mistrzów polskich i zagranicznych oraz płyty patefonowe. Wiadomość z dokładnym opisem do „Gazety Lw." „№ 5460"

PRZEDFILATELISTYCZNE listy polskie do r. 1850, oraz stare listy, koperty i opaski gazetowe ze znaczkami austrjackimi, kupuję. Lwów, ul. Kochanowskiego nr 26, mieszk. 14. 5712

POŃCZOCHY damskie fildecos najlepszy gatunek, sprzedam. Oczka wyłapuję — stopy podszywam. Lwów Jacka 26, m. 1. 5554

FILATELIŚCI natychmiast żądajcie naszych bezpłatnych ofert. — Stroncza, Tarnów, Wekslarska nr 15. 15919

FLASZECZKI perfumeryjne — większe partie kupi Skład Artykuły Szklane i Gospodarcze, Kraków — Agnieszki 1. Telefon 186-49. 90

FILATELISTÓW setki uniknie błędów przy zbieraniu znaczków, kupując specjalny „Podręcznik". — Przekazem 4.40 — zaliczeniem 7.—. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa Marszałkowska 116. 15639

ZIOŁA lecznicze — mieszanki przeciwko wszelkim chorobom. Chroniczne— Bezpłodność, uleczalne. Lwów. — Teresy 12/11. 6355

NAJSTARSZA aryjska firma JAN SELTENREICH ZEGARKI — BIŻUTERIA. Wszelkie naprawy Lwów, Plac Halicki 14 33

FILATELIŚCI! Zawiadamiam Was o przeniesieniu mego biura filatelistycznego, prowadzonego obecnie korespondencyjnie, z Krakowa do Stanisławowa. Tysiące zadowolonych klijentów w Gubernatorstwie — to rękojmia zadowolenia zbieraczy Galicji. Żądajcie bezpłatnego cennika nowości. Inż. Iwanicki. Stanisławów. Skrytka 38. 24

FILATELIŚCI! Oferujcie mi, podając ceny, wszystko, co macie zamiar sprzedać. — Kupuję szybko i zdecydowanie lepsze znaczki, również najpospolitszą polską masówkę, wiązaną w setkach płacąc po 3 zł za 1000 sztuk — Inż. Iwanicki. Stanisławów Skrytka 38. 29

ZNACZKI POLSKIE i Gubernatorstwa znajdziecie dokładnie opisane Cenniku - Katalogu 1942. Dwanaście fototablic, trzystu dwudziestu znaczków. Przekazem 7.20, zaliczeniem 8.80. Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 15628

KUPIĘ futro damskie — wzrost średni. — Lwów, Gołąba 11a drzwi dwa. 6028:

KUPIĘ różne maszyny cukiernicze, walcówkę do bicia piany i inne. Zgłoszenia do „Par" Kraków Hitlerplatz 46 pod „Maszyny". 87

TYGRYS n. herbaty — jest zdrowotnym artykułem spożywczym Wytwórnia „Anmusy" Żydaczów 6114

KOPERY: Historia malarstwa tom III oraz komplet kupi: Antykwarnia Pohorecki, Lwów, Batorego dwa. 6106:

FUTERKO na 3—4 letnie dziecko sprzedam lub zamienię za zimowy płaszczyk. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6034":

SPRZEDAM futro męskie i damski płaszcz. Wiadomość: Lwów, Janowska 48, drzwi nr trzy. 6049:



— Cóż za pech, do djabła! Nareszcie mi ryba chwyciła haczyk, a tu masz, staw zamarzł!

„Lustige Blätter".

KORKI naturalne zastępcze papierowe, lak do flaszek dostarczam. K Kowalski Kraków, Falata 9, mieszk. 12. 85

FILATELIŚCI podajcie adresy — celem przesłania cenników Wiktor Gotfryd Kraków Basztowa 18. 87

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory GAZA szwajcarska, PASY transmisyjne, gurty — kubełki itp.: Zakład budowy młynów Kraków — Mazowiecka 35. — Telefon 102-44. 14188

SPRZEDAM harmonię dwurzędową. Sklep — Lwów, Senatorska cztery 5612

SMOCZKI PREZERWATYWY, okulary termometry, korki. — Jan Lipa, Warszawa, Marszałkowska 102 pokój 84 67

SPRZEDAM futro damskie prawie nowe — popielate łapki z mufką, na płaszcz damski czarny, dywan perski i obrazy. Zgłoszenia między 3—5 po poł. — Lwów Maczka 66 (boczna górnej Łyczakowskiej) 1 p. 5992

ZAMKNIĘCIA porcelanowe do lemoniadek i gumki dostarczam. K. Kowalski, Kraków Falata 9, m. 12. 84

KUPIMY NARZĘDZIA ślusarskie, kowalskie — stolarskie, stal narzędziową, opony do samochodów sowieckich — pompy odśrodkowe dźwigi, pasy gurty itp. Lwów — Batorego cztery — m. dziewięć. 88

FILATELIŚCI żądajcie natychmiast bezpłatnej listy okazji styczniowych. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa Marszałkowska 116 15640

KUPIĘ lub wypożyczę pianino za wynagrodzeniem. Lwów — Sobińskiego sześć, mieszk. 14 od 6-8 wieczór 6142

ZNACZKI POCZTOWE polskie i Generalnego Gubernatorstwa pakowane w setkach, oraz arkusze, kupuję. Lwów Kochanowskiego nr 26 mieszk. 14.

NOŻE stołowe - gładki PAPIER KANCELARYJNY kupi Hotel George'a — Lwów, pl. Mariacki jeden. 6160

KOŁNIERZ futrzany do płaszcza sprzedam — Lwów, Snopkowska 29, m. 10. 6069:

KUPIMY Wertheimowskie kasety na pieniądze, nawet zepsute. Listy „Gazeta Lw." „Nr 6038"

SPRZEDAM tową wełnianą — brązową sukienkę, wannę blaszaną — Lwów, ul. Niemcewicza 19, mieszkania sześć. 6046:

SPRZEDAM męskie palto zimowe, — garniturek wełniany bieliźniany damski, sukienkę wełnianą sukienkę jedwabną, walizę, boty nr 39 futro damskie źrebak! francuskie — lisowa, kołnierz z niebieskiego lisa, firanki, garnitur pościelowy, używane buciki dziecinne nr 35. Lwów, Ziemiałkowskiego nr 12 m. dwa. (Tannenstr.) — od 3—5. 6042:

SPRZEDAM koc ciepły poduszkę, pokrycie na kurtkę Lwów, ul Żółkiewska 49, II. piętro, mieszk. 16. 6036:

SPRZEDAM pitmaki — prawie nowe na cięższego, kożuszek zakopiański nie dziecinny, płaszcz damski — czarny, pantofelki wężowe, brązowe francuskie 38—39. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6182"

SPRZEDAM zarękawek włoczkowy, kołnierzyk i skórki futrzane — kawałki pluszu niebieskiego, wanienkę blaszaną dziecinną. Oglądać co dzień popoł. — Lwów Mickiewicza 14, m. jeden, podwórze prawo. 5930:

TERMOFOR gumowy kupię. — Lwów, Wagilewicza 1, m. cztery. 6072:

KUPIĘ raglan angielski zimowy na 1.75 — męski ręczny złoty Omega lub Longines pierścionek z brylantem Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6193"

ROZMAITE

AKUSZERKA Stojkowa przyjmuje panie Lwów Ormiańska 2. 14447

CHIROMANTKA-grafologini przyjmuje od 11—1 od 15—17, prócz niedziel. Ptaśnika 39, m. trzy. Kolonia Profesorska. 5641

BEZ OGRANICZEŃ można przerobić złoto i srebro — w firmie JAN WOJTYCH, Lwów, Akademicka osiem Sygnety, bransolety obrączki. Galwanizacja, grawury 61

PRZEPISYWANIE na maszynie. — TŁUMACZENIA, podania, zgłoszenia przedsiębiorstw, życiorysy, kosztorysy techniczne. — BIURO tłumaczeń, Lwów, Romanowicza 2 (obok Notarjatu). Prowincję załatwiam) odwrotnie. 5142

PODANIA, tłumaczenia lekcje niemieckiego, Lwów WAŁOWA dwadzieścia, mieszkanie osiem (róg Czarnieckiego). 6011

PRZEPROWADZKI przewóz kas, pianin, fortepianów wykonuje Kostyrka, Lwów, ulica Zadwórzańska cztery, m. 1. 5898

STROICIEL fortepianów Karol Fuchs, Lwów ul. Karpacka 18 parter telefon 205-96 5890

JASNOWIDZĄCA SABARI — LWÓW KOCHANOWSKIEGO 37, M. 3 przypomina się swoim klientom i zawiadamia że nadal przyjmuje. 5865

POŁOŻNA J. Czyżowa — Lwów ul. Niemcewicza 21, m. 7, przyjmuje panie od 4—6 5884

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie Lwów Zyblikiewicza 39; 5887

CHOROBY chroniczne Bezpłodność Impotencja uleczalne — Studio promieni żywotnych sił ciała wieku — Masaże lecznicze — Tleno wibracyjne — Elektrotoniczny — Magnetyczny — Lwów, Teresy 12 m. 11. II. schody 5864

ZAMIENIĘ płaszcz męski prawie nowy na futro i marynarkę nową na lisa. Listy „Gaz Lwow." „Nr 6167":

OSOBOWYM zabiorę dwie osoby zaraz do Krakowa Oferty z adresem „Gazeta Lwowska" „Nr 6173":

JADĘ do Warszawy, wezmę zaraz dwie osoby. Podać adres Listy „Gaz. Lw" „Nr 6174":

NIEMIECKIE podania tłumaczenia techniczne — ZGŁOSZENIA PRZEDSIĘBIORSTW tanio, fachowo, Lwów — Akademicka pięć. 6148

PŁYTY BUDOWLANE typu „Heraklith" własne patenty za mierzam uruchomić wytwórnię. Potrzebni spólnicy. Listy „Gazeta Lwowska", „Nr 6164"

AKUSZERKA Stasiów przyjmuje panie, samotna — Lwów — Szeptyckich 26 18116

ZAGINIENI

BARDZO PROSZĘ pana który przywiózł z Rosji wiadomość o Marku GOTTESMANNIE wywiezionym do Rosji — przez NKWD o skomunikowanie się ze mną ustnie lub listownie: — Dr. Gottesmanowa Lwów Zamarstynowska 112 5946

ZAJĄCZKOWSKI ZYGMUNT, emer. kapitan, lat 64 — aresztowany we Lwowie, marzec 1940 więziony Zamarstynów. 1941 wywieziony Białej Cerkwi pod Kijowem cela 6. **ZAJĄCZKOWSKI KONRAD,** inżynier aresztowany w Rohatynie więziony w Stanisławowie, — wywieziony do Łukanowki pod Kijowem Jakiekolwiek wiadomości, proszę zgłosić: — Zajączkowscy — Lwów, Żeromskiego 15, III. 6005:

KTOKOLWIEK wiedziałby o losie rodziny Józefa Buczkowskiego, zamieszkałego przed wojną Lwów, ul. Kordeckiego 41 a, proszony jest zawiadomić: Kalita, Stanisławów ulica Gillera 18 A 1194

KTOKOLWIEK wiedziałby o MONKIEWICZU Alfredzie kapitanie W. P., lat 60, aresztowanym w Tarnopolu 26. 11. 1939, wywiezionym 25. II 1940 rzekomo do Starobielska, proszony jest o zawiadomienie żony, Tarnopol — Ruska cztery. 6200

WIĘŹNIOWIE! Powracający z Kijowskiej obłasti — rejon Kahanowycza (lagry przymusowej pracy) wiedzą cokolwiek o losie Anny Hołowczók proszeni są bardzo powiadomić rodzinę i męża za wysokiem wynagrodzeniem Stefan Hołowczók — Lwów — Zamarstynów ul Korzenna nr sześć — m 1 (dawna Niecała). 6140

MAŁŻEŃSTWA

LAT 31 kawaler z kapitałem rozmawia nie mieckim pozna panią, która dopomoże w otwarciu interesu Cel matr. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6171":

KOBIETA samotna, lat 48 — mająca mieszkanie poszukuje towarzysza do lat 55 na posadzie. Cel matr. Listy „Gaz. Lw." pod „Nr 6148":

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-25. DRUK „GAZETY LWOWSKIEJ", LWÓW, SOKOŁA 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-